

Pamiętnik Literacki 2011, 1, s. 27-46



# Mickiewicz – historyk literatury w prelekcjach paryskich

Michał Kuziak

MICHAŁ KUZIĄK  
(Uniwersytet Warszawski)

## MICKIEWICZ – HISTORYK LITERATURY W PRELEKCJACH PARYSKICH

Zakwestionowanie literaturoznawczego charakteru prelekcji paryskich nabiera, z racji podjętego tematu, wymiaru szczególnie symptomatycznego w książce Stefana Sawickiego *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*. Zdaniem autora, Mickiewicz – profesor Collège de France był przede wszystkim ideologiem, historykiem natomiast ewentualnie bywał – przy tym nie historykiem literatury, gdyż ta, jak utrzymuje badacz, „jest [przez Mickiewicza] w historię wmontowywana, czasem nawet zaledwie – wkraplana”<sup>1</sup>.

Odczytanie takie jest powszechne w pracach poświęconych prelekcjom paryskim. Badacze piszą o zawartym w nich projekcie utopii antropologicznej<sup>2</sup>, wypowiadają się na temat historiozofii i profetyzmu twórcy, eksponują publicystyczny aspekt jego dzieła, uznawanego przede wszystkim za traktat ideologiczny<sup>3</sup>. Stoi za takim odczytaniem zarówno specyfika prelekcji, jak i specyfika przyjętej przez interpretatorów wizji literaturoznawstwa oraz wizji literatury. To dopiero studia Krzysztofa Rutkowskiego, Marty Piwińskiej, Zofii Stefanowskiej oraz Mirosława Strzyżewskiego pozwoliły inaczej spojrzeć na dzieło Mickiewicza, zadać pytanie o jego historię literatury<sup>4</sup>.

Niewątpliwie, mówienie o Mickiewiczu historyku literatury jest łatwiejsze współcześnie – po strukturalizmie, kiedy odeszliśmy od metodologicznego rygору, poddajemy krytyce formy pisarstwa historycznoliterackiego operujące kategorią całości, postulujemy interdyscyplinarność oraz zwrot ku problemom kulturowym

<sup>1</sup> S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*. Warszawa 1969, s. 240.

<sup>2</sup> O antropologii w *Literaturze słowiańskiej* pisała m.in. A. Witkowska (*O Mickiewiczowskim czytaniu „tekstu człowieka”*. W zb.: *Studia romantyczne*. Red. M. Żmigrodzka. Wrocław 1973).

<sup>3</sup> Zob. np. A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm*. Warszawa 1970, s. 287.

<sup>4</sup> Zob. K. Rutkowski, *Przeciw (w) literaturze*. Bydgoszcz 1987. – M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*. W: A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*. T. 1. Przekład i komentarz L. Płoszewski. Wybór, wstęp i oprac. M. Piwińska. Kraków 1997. – Z. Stefanowska, *Literatura w „Literaturze słowiańskiej”*. W zb.: *Adam Mickiewicz. Kontext und Wirkung*. Hrsg. R. Fieguth. Freiburg 1998. – M. Strzyżewski, *Mickiewicz wśród krytyków. Studia o przemianach i formach romantycznej krytyki w Polsce*. Toruń 2001. Postulat badań nad Mickiewiczowską krytyką literacką został sformułowany jeszcze w 1976 r. (*Postulaty w zakresie badań nad Mickiewiczem przedstawione IBL-owi oraz KBN-owi PAN jako rezultat obrad sympozjum*. W zb.: *Mickiewicz. Sympozjum w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Lublin 1979, s. 390).

i etycznym, nie traktujemy literatury – a także nauki o literaturze – jako zjawiska autotelicznego; analizujemy relacje wiedzy i ideologii.

Profesor mówił w Collège de France nie tylko o lekturze „tekstu człowieka”, ale i o „wyjaśnianiu [...] pomników [...] i ksiąg przez to, co w człowieku najistotniejsze, przez jego ducha [...]” [11, 257]<sup>5</sup>. Mówił zatem również o hermeneutyce utworu literackiego. Co więcej, historię ujmował w kategorii *stricte* literackiej, kreował z niej tekst prezentowany słuchaczom wykładów, a wzorcem antropologicznym stał się w prelekcjach paryskich twórca; w końcu Mickiewicz, choć starał się tego nie eksponować, wypowiadał się jako słynny poeta słowiański.

W przedmowie do niemieckiej edycji *Literatury słowiańskiej* czytamy:

Środków i pomocy do mego kursu musiałem szukać tylko w samym sobie. Com uczył i uważał w czasie pobytu mego w krajach sławiańskich, com spamiętał z dawnych prac moich nad dziejami i literaturami tych ludów, a szczególnie to, co teraz z ducha poruszającego te narody do mego ducha przeszło, tym dzieliłem się ze słuchaczami. [8, 5]

Cytowane słowa prezentują styl badań oraz nauczania polegający na angażowaniu w nie podmiotowości, a także na ich wiązaniu z aktualnością polityczną i kulturową. To właśnie taki styl – hermeneutyka – jest w dużej mierze odpowiedzialny za kształt zawartej w prelekcjach paryskich historii i krytyki literatury, gdyż nadaje owym dziedzinom wymiar szczególnie personalny i szczególnie ideologiczny.

W jaki sposób pisać o Mickiewiczu historyku literatury? Można przypuszczać, że przede wszystkim niezbędne jest historyczne ujęcie tego zagadnienia, jak wspominałem, spotykające się jednak z naszym doświadczeniem czytania tekstów. Praca twórcy zakorzeniła się w tradycji historiografii literackiej początku XIX w. (dopiero kształtującej się), nawiązuje do funkcjonujących na jej gruncie języków mówienia o literaturze<sup>6</sup>. Wyrasta także z ówczesnego rozumienia nauki i problematyki poznawczej<sup>7</sup>. Prelekcje paryskie nie są przy tym debiutem Mickiewicza-literaturoznawcy, stanowią zwieńczenie jego myślenia o literaturze<sup>8</sup>. Wypada jeszcze pamiętać, że to pierwsza tak szeroko zakrojona synteza literatur słowiańskich.

Niewątpliwie, nie można pominąć również faktu, że mamy do czynienia z dziełem mówionym (programowo improwizowanym)<sup>9</sup>, co wiąże się z Mickiewiczowską hermeneutyką słowa twórczego, dziełem wypowiedzanym przez poetę romantycznego, który w związku ze specyfiką Collège de France, a także specyfiką slawistyki romantycznej, posługuje się dyskursem popularyzatorskim oraz dyskursem naukowym jeszcze nie ustabilizowanym<sup>10</sup>.

Pozostaje sprawa dwóch ostatnich kursów prelekcji paryskich, w których

<sup>5</sup> Dalej w ten sposób odsyłam do: A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*. Przeł., oprac. L. Płoszewski. W: *Dziela*. Wyd. Jubileuszowe. Warszawa 1955. Pierwsza liczba oznacza tom, natomiast liczby po przecinku – stronicie.

<sup>6</sup> Zob. M. Mann, *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa*. „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” seria 3, t. 3 (1911).

<sup>7</sup> Zob. M. Cieśla-Korytowska, *O romantycznym poznaniu*. Kraków 1997.

<sup>8</sup> Zob. na ten temat wymienioną już książkę M. Strzyżewskiego, a wśród rozpraw dawniejszych P. Chmielowskiego *Estetyka Mickiewicza* (Lwów 1898).

<sup>9</sup> Zob. prace W. Weintrauba, zwłaszcza książkę *Profecja i profesura* (Warszawa 1976).

<sup>10</sup> Zob. H. Bąkowski, *W sprawie zakresu pojęcia „słowianoznawstwo”*. „Życie Nauki” t. 7 (1949), nr 40/42.

dokonyje się radykalizacja zideologizowania, przejście historii oraz krytyki literackiej w projektowanie literatury przyszłości i w końcu rozstanie się profesora z problematyką literacką.

Proponuję tu wstępne rozpatrzenie głównych dotyczących literaturoznawstwa w prelekcjach paryskich zagadnień. Chcę zapytać o pojawiające się w dziele rozumienie literatury i związane z tą kwestią konceptualizacje (literatura narodowa, genologia, proces twórczy, proces literacki), o przyjętą przez Mickiewicza hermeneutykę (postępowanie analityczne i interpretacyjne, a także wartościowanie), o Mickiewiczowski projekt literatury i w końcu o sposób prezentowania owych kwestii. Przynajmniej w najogólniejszym zarysie postaram się również wskazać na ujawnianie się w prelekcjach paryskich przemian w myśleniu profesora o literaturze.

Pierwsza sprawa, którą trzeba tu poruszyć, powinna jednak dotyczyć ustalenia miejsca literatury i literaturoznawstwa w dyskursie prelekcji paryskich. Mówiąc inaczej, interesuje mnie: jak historia literatury ma się do Mickiewiczowskiego projektu wykładu? Wypada również zapytać: jak wygląda przyjęta przez profesora formuła nauki, w której obrębie funkcjonuje literaturoznawstwo?

### Opowieść o Słowianach

Ramą dla funkcjonującego w prelekcjach paryskich literaturoznawstwa jest opowieść o Słowianach, również jako narracja historyczna będąca formą poznania. Ukazuje ona pochodzenie, stan aktualny i misję ludów słowiańskich, ujęte w kontekście myślenia Herderowskiego oraz mesjanizmu<sup>11</sup> kształtującego się w dziele. W tym miejscu chciałbym wyeksponować subwersywny charakter obrazu Słowiańszczyzny przedstawionego przez Mickiewicza. Konstruuje on go bowiem, jak stwierdza, po pierwsze, z powodu braku badań nad Słowianami i, po drugie, z powodu istnienia badań zafałszowujących ich wizerunek – chodzi przy tym głównie o naukę zachodnioeuropejską, ale i o rosyjską, a nawet pozytywnie ukazywaną czeską (czescy filolodzy to apostołowie narodowości, lecz obawiają się zaangażować w mesjanistyczną przemianę dziejów). Dyskurs prelekcji bierze więc udział w agonii słowiańskich reprezentacji. Wspomniany fałsz związany jest tak z wymiarem poznawczym, jak i ideologicznym.

Mickiewicz pyta:

Czy rzeczywiście nie posiadają one [tj. narody słowiańskie] żadnego swoistego żywiołu cywilizacji? Czyż w niczym nie pomnożyły zasobu bogactw umysłowych i dóbr moralnych chrześcijaństwa? [8, 16]

Deklaruje zamiar przedstawienia prawdziwego i pełnego obrazu Słowian, ludu o dawnym pochodzeniu, obecnego w wielu częściach świata. Kładzie nacisk na różnorodność i bogactwo kultury Słowian, usprawiedliwiający doświadczeniem historycznym braki cywilizacyjne, podkreślając korzyści, które dla Zachodu może przynieść poznanie Słowiańszczyzny. Owa pełnia wiąże się z intencją omówienia całości dziejów poszczególnych ludów słowiańskich oraz całości ich kultur. Daje się to przedstawić za pomocą metafory organizmu, jego rozwoju, łączących się z nim prawidłowości. Początkowy, zgodny z historyzmem, zamiar zaprezentowa-

<sup>11</sup> Zob. np. A. Witkowska, *Słowianie, my lubim sielanki...* Warszawa 1982.

nia równouprawnienia kulturowego Słowian (innej Europy) w miarę upływu czasu coraz wyraźniej okazuje się zamiarem zaprezentowania ich duchowej wyższości (Europy odmiennej i doskonalszej) – w kontekście diagnozowanego przez Mickiewicza kryzysu cywilizacji europejskiej<sup>12</sup>.

Oprócz aspektu poznawczego i popularyzatorskiego prelekcje paryskie odznaczają się także aspektem pragmatycznym, szczególnie widocznym w kursie czwartym. Ich celem jest stworzenie słowiańskiego głosu, który wypowie prawdę o tym ludzie, określi jego tożsamość i jednocześnie umożliwi przemianę jego losu. Czytamy:

jeden wielki ród, wielki odłam ludzkości znajduje się w położeniu owych niemych osób. Jego filozofia i poezja są to tylko znaki przytakiwania, skinienia zachęty, jakie daje z daleka ludom Zachodu; a i te znaki stają się coraz rzadsze, bo ród ten się skupia, gotuje się do zażądania głosu. [11, 334]

Zawarta w prelekcjach paryskich opowieść o Słowianach zostaje uporządkowana w zgodzie z historiozoficzną koncepcją dualizmu słowiańskiego – walki dwóch idei: polskiej oraz rosyjskiej (ducha i materii, choć to bardziej skomplikowany podział, w którym Rosja jest traktowana ambiwalentnie), i ich dążenia ku pojednaniu<sup>13</sup>.

Jaka jest rola literatury w tym projekcie? Wydaje się, że ważna i zróżnicowana. Profesor uznał wykładanie jej za najbardziej fortunną drogę prezentacji Słowiańszczyzny europejskiemu słuchaczowi: „Pragniemy wprowadzić was w dziedzinę słowiańskie drogą najpewniejszą, drogą literatury. Jest to zarazem strona najbardziej użyteczna” (8, 22). Twórca przekonuje, że literatura najlepiej oddaje specyfikę narodu, stanowi jego doskonałą synekdochę (do kwestii tej przyjdzie jeszcze powrócić), może przy tym stać się przedmiotem zainteresowania słuchacza z Collège de France. Mówiąc o poznawczej funkcji literatury, Mickiewicz ma na myśli zarówno jej wartość szeroko pojmowanego dokumentu historycznego (jest tak zwłaszcza w przypadku dawnej „literatury słowiańskiej”), jak i dokumentu idei czy dokumentu mentalności. Ma więc na myśli wartość zarówno mimetyczną, jak i profetyczną piśmiennictwa, powiązane wszakże z kategorią ekspresji.

W lekcji XI kursu czwartego profesor stwierdza: „Owóz płody ducha słowiańskiego były dotychczas widoczne i uchwytnie jedynie w literaturze” (11, 458). Literatura stanowi zatem „drogę najpewniejszą” poznania narodów słowiańskich również dlatego, że innej nie ma. Taka okazuje się specyfika ducha twórczego Słowian, który nie pozostawił wartości materialnych (cywilizacyjnych), ale Mickiewicz dodaje ponadto, iż literatura, zwłaszcza jemu współczesna, stanowi jedyne dostępne świadectwo prawdziwego życia „rodu słowiańskiego” także z powodów politycznych. Jest on zniewolony oraz podzielony i nie ma odpowiednich sposobów wypowiedzania swojej prawdy, przekazywania jej innym; kwestia ta szczególnie zostaje zaakcentowana w odniesieniu do literatury polskiej, stanowiącej wymiar istnienia narodu pozbawionego państwa.

Mickiewicz przypisywał istotną rolę literaturze ponadto w związku z ważnym

<sup>12</sup> Szerzej piszę na ten temat w książce *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza* (Słupsk 2007).

<sup>13</sup> Zob. S. Pięgoń, *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza*. W: *Na wyżynach romantyzmu. Studia historyczno-literackie*. Kraków 1936.

w prelekcjach paryskich problemem jedności słowiańskiej (profesor krytykuje koncepcję jednolitej Słowiańszczyzny, przekonuje, że nigdy nie istniała i jest możliwa do zrealizowania dopiero w przyszłości). Mówił w lekcji inauguracyjnej kursu pierwszego:

Język i literatura tworzą jedyny węzeł między naszymi ludami; przez literaturę czujemy się wszyscy braćmi i synami jednej ojczyzny. Jedyna to dziedzina, która stanowi wspólną nam wszystkim własność, i ukazanie jej wartości jednako nam leży na sercu. [8, 23]

Dzięki literaturze Słowianie mogą spotykać się ponad podziałami ideologicznymi i politycznymi (odzywa się tu myśl o wzajemności). Prelekcje paryskie nie potwierdzają jednak przekonania o neutralności owego miejsca spotkania, przecież to właśnie w literaturze, na co kładzie nacisk Mickiewicz („W dziedzinie literatury toczy się ta sama walka, jaką zauważyliśmy w polityce” (11, 21)), rozgrywa się wspomniana walka dwóch idei, kształtując nową tożsamość słowiańską.

Czy taka, zarysowana tu w dużym skrócie, perspektywa upodrzednia literaturę wobec porządku historii, kultury? Niewątpliwie, jeśli będziemy myśleć o literaturze w kontekście jej autotelicznej koncepcji, odpowiedź musi być twierdząca (choć Mickiewicz mówił także o perspektywie estetycznej oglądu tekstu, czytamy np. o *Pamiętnikach* Paska: „Budzą one zajęcie jako zabytek historyczny i jako dzieło sztuki” (10, 22)). Niewątpliwie, wypada również zauważyć nierozłączność porządków poznawczego i ideologicznego w prelekcjach paryskich. Ale postępowanie takie pozostaje w zgodzie z fundamentalnym dla epoki przekonaniem o narodowym charakterze literatury i jej organicznym związku z całością uniwersum kulturowego wspólnoty<sup>14</sup>. Piśmiennictwo jest w prelekcjach paryskich podstawowym dyskursem poznawczym; baśnie, podania, mity, teksty literackie i inne pozwalają mówić o Słowianach. Co więcej – to w literaturze i dzięki niej kształtuje się dyskurs ideologiczny Mickiewicza. Jeśli zatem mamy do czynienia z upodrzedzeniem, to paradoksalnym, wywyższającym.

O tym, że literatura staje się dla profesora problemem, przekonuje współistnienie w kursie czwartym prelekcji paryskich różnych związanych z nią projektów. Mickiewicz bowiem wykorzystuje ją do wykładu mesjanizmu – uprawiając specyficzną komparatystykę i historię idei. Jednocześnie postuluje odrzucenie literatury, dodając, że chodzi mu o taką literaturę, jakiej początki znajdują się w odrodzeniu, oderwaną od rzeczywistości (literaturę „świata martwego”, „świata książek” (11, 451)) i o stworzenie nowej formuły piśmiennictwa. Do kwestii tej jeszcze powrócę.

### Podwójna perspektywa

Powróćmy do intencji Mickiewicza ukazania znaczenia Słowiańszczyzny:

Lud ten [tj. Słowianie] pozostał dotychczas biernym; zajmuje niezmierny obszar na mapie świata, a nie znaczy nic w historii literackiej, artystycznej i politycznej, w historii takiej, jak się ją pojmuje dzisiaj, w historii znaczonej budowlami i spisanej. Ale Hanusch dodaje również słusznie, że ów lud, skoro żył tak długo, musi mieć historię. Historia ta jest złożona w jego duchu. [11, 279–280]

<sup>14</sup> Zob. G. Królikiewicz, *Z dziejów romantycznej idei narodu*. „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1992.



Przekonanie o ukrytym, wewnętrznym sensie dziejów słowiańskich wpływa na przyjętą przez profesora metodę poznawczą: perspektywę historyzmu, zwrot ku doświadczeniu, intuicji, natchnieniu, objawieniu, egzaltacji, myśleniu mitycznemu, religijnemu, symbolicznemu. Prowadzi do krytyki racjonalizmu i materializmu, postępowania metodycznego oraz systemowego, kształtującej się specjalizacji nauki<sup>15</sup>.

Jak pamiętamy, Mickiewicz pytał, czy narody słowiańskie nie wzbogaciły kultury europejskiej wartościami umysłowymi i moralnymi. Ta podwójna perspektywa spojrzenia na Słowiańszczyznę stanowi o istocie postępowania twórcy jako naukowca i wykładowcy, kształtując charakter jego hermeneutyki. To jednak perspektywa moralna (duchowa) jest ważniejsza dla profesora, pozwalając mu uzasadnić koncepcję misji słowiańskiej i będąc, jego zdaniem, cechą wyróżniającą naukę słowiańską – w opozycji do nauki europejskiej.

W inauguracyjnym wykładzie kursu pierwszego Mickiewicz mówi:

Powołano mnie, bym zabrał głos w imieniu literatury ludów, z którymi naród mój przez swą przeszłość i przyszłość ściśle jest związany [...]. [8, 15]

Twórca, określając charakter owego „zabierania głosu”, wskazywał na połączenie „służby w sprawie” (zbliżenia narodów oraz odkrywania idei mesjanistycznej i związanych z nią konsekwencji) z „obowiązkiem profesorskim” (8, 15). W ten sposób postrzeganie pracy naukowej i dydaktycznej nabrało charakteru etycznego oraz ideowego: stała się ona daniem świadectwa, a także miała inaugurować czyn.

Zwróćmy przy tym uwagę, że „służba w sprawie” stawia rozważania o literaturze w perspektywie nie tylko ideologicznej, ale i szczególnie prezentystycznej, modernizacyjnej, sytuując przeszłość wobec potrzeb teraźniejszości i przyszłości. Mickiewicz podsumowując swój kurs, stwierdza: „Rozbieraliśmy ich [tj. Słowian] dzieła filozoficzne i religijne, uważając je niejako za odezwy moralne nowych pokoleń” (11, 395).

Czy łącząc „służbę w sprawie” z „obowiązkami profesorskimi”, Mickiewicz upodrzednia naukę? Przyjęta przez niego hermeneutyka, powstająca w związku z krytyką scjentyzmu, oskarżanego o agnostycyzm oraz spekulację uniemożliwiająca działanie, mogłaby na to wskazywać. Wydaje się jednak, że twórca – tak jest przynajmniej w dwóch pierwszych kursach prelekcji paryskich – raczej stara się zaproponować inny model nauki, określany mianem „wiedzy żywej”, mającej źródło w ofercie prawdy dawnej i przyjęciu nowej, reinterpretujący dorobek nauki – w ten sposób korzystający z jej metod oraz osiągnięć. Tak rozumiana nauka, jak wspomniałem, szczególnie jest nastawiona na perspektywę moralną i duchową.

Pozostaje wszakże sprawa kursów trzeciego oraz czwartego, w których Mickiewicz jednoznacznie deklaruje odrzucenie nauki (w przedmowie do niemieckiego wydania dzieła z 1843 r. pisze o jej podrzędności wobec perspektywy idei – najważniejszej dla polskich emigrantów), choć przecież zdarza mu się korzystać z jej odkryć i twierdzeń przy uzasadnianiu własnego wywodu ideowego (np. fragment poświęcony cudowności w literaturze: „Naturaliści powiadają, że roślina,

<sup>15</sup> Zob. na ten temat Walicki, *op. cit.*, s. 244 n.

że każde jestestwo organiczne ukazuje przy ostatecznej analizie jakiś cud niepodobny do wyjaśnienia” (11, 118))<sup>16</sup>.

Stosunek Mickiewicza do „obowiązków profesorskich” ukształtowało, charakterystyczne dla romantyzmu, doświadczenie kryzysu nowoczesnej, powstającej w Europie od w. XVII, myśli poznawczej: nauki i filozofii. Profesor, poszukując innej formuły poznania (m.in. na obszarze religii i sztuki), wypracowuje własną koncepcję humanistyki. Nie można jednak pominąć tego, że wyraźna jest w niej perspektywa ideologiczna. Twórcę interesuje przy tym nie tylko poznanie (również przeszłości), ale i czyn.

### Pojęcie literatury

Wiemy już, jaką rolę literatura ma odgrywać w dyskursie Mickiewicza. Jak jednak jest rozumiana przez niego? Zacznijmy od następującej wypowiedzi:

literatura nie polega oczywiście na doborze słów [...]. W istocie literatura, jak to już mówiliśmy, może wyrastać tylko z podłoża duchowego; aby ją stworzyć, trzeba rozpałcić iskrę duchową, trzeba obudzić w duszach poczucie siły, uczucie niepodległości. [10, 98]

Literatura nie jest więc sztuką, jak dzisiaj powiedzielibyśmy, autoteliczną (widać tu aluzję do poglądów klasyków, profesor stwierdza, że utwór nie staje się dziełem przez realizację zasad poetyki). Twórczość to sprawa ducha i związanych z tym konsekwencji (w kursie trzecim pojęcie to nabierze wymiaru spirytualistycznego: „W każdym dziele poetyckim tkwi w głębi owo życie organiczne i niewyjaśnione [...]” (11, 118)). Mickiewicz wiąże z twórczością metafory wskazujące na energię, moc, wolność. W innym miejscu prelekcji paryskich stwierdza, że najważniejsza w dziele jest idea poetycka.

Myślenie profesora o literaturze znajduje swoje umocowanie w przyjętej przez niego koncepcji języka<sup>17</sup>. Jak czytamy:

język słowiański zawiera w sobie pierwiastki, które mogą oba systematy [tj. naturalistyczny i konwencjonalny] pogodzić. Są w nim dwa pierwiastki: jeden boski, drugi ludzki, zmysłowy. Jest jeden język, zaczynający się od pojęć oderwanych, zstępujący od rzeczy niewidomych do widomych, od boskiego do ludzkiego. Jest dalej drugi język, odmienny, oparty na świecie rzeczywistym. Oba języki zdają się razem rozwijać, stykają się w okresie rozwiniętej cywilizacji ludów słowiańskich. [8, 85]

„Język słowiański” świadczy tak o historii, jak i o tajemnicy natury, jest zakorzeniony w rzeczywistości ludzkiej i boskiej (osobne miejsce w refleksji językoznawczej Mickiewicza zajmuje koncepcja słowa działającego).

Charakter „podłoża duchowego”, umożliwiającego przekształcenie słów w literaturę, okazuje się w świetle prelekcji paryskich uzależniony od pojęcia narodowości – w konsekwencji to ono determinuje dyskurs literaturoznawczy Mickiewicza, określając koncepcję literatury, genologii, procesu twórczego, literackiego,

<sup>16</sup> Zob. uwagi sformułowane przez Z. Stefanowską (*Legenda słowiańska w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. W: *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*. Warszawa 1976).

<sup>17</sup> Zob. na ten temat Z. Kopyńska, *Koncepcja języka w paryskich prelekcjach Mickiewicza*. W: *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej oświecenia i romantyzmu*. Wrocław 1976.



a także samą hermeneutykę. Zdaniem profesora, „Pojęcie, jakie literaci mają o celu swej pracy, daje prawie zawsze miarę ich siły, miarę żywotnej siły danej n a r o d o w o ś c i” (11, 37). Literatura stanowi więc samowiedzę narodowości, jej wyraz, ale i tworzy narodowość, jej nową formułę.

Trzeba przynajmniej nadmienić, że pojawiająca się w prelekcjach paryskich koncepcja narodowości ulega przekształceniu<sup>18</sup>. Twórca odchodzi od jej rozumienia historycznego, powstającego przy inspiracjach myśleniem Herdera (kładącego nacisk na zjawisko wielokulturowości), by zaproponować jej rozumienie metafizyczne, powstające na gruncie kształtującego się mesjanizmu. Za tym przekształceniem idzie zmiana koncepcji „literatury słowiańskiej”: analogicznie ujmowanej już nie tyle w związku z naturą:

U Słowian najzupełniejszy brak tych żywiołów nadprzyrodzonych. Ich poezja jest całkiem przyrodzona, ziemiska. [...] Jest ona plastyczna, jest widzialna i dotykalna w swym stylu [...]. [8, 182]

– ile z objawieniem:

U Słowian, jak mówiłem, instykt boski, duch, jest w wyższym może stopniu rozwinięty niż u jakiegokolwiek innego ludu; stąd ich skłonność do wszystkiego, co religijne, co głębokie i wzniosłe, stąd to ustawiczne zapuszczanie się w przeszłość i w przyszłość. [10, 208]

Mickiewiczowska koncepcja literatury ma charakter ekspresyjny (choć uwzględnia jej walor mimetyczny oraz pragmatyczny, łączy się z kategorią inspiracji: „Ten ideał [arcydzieła] istnieje jedynie w krainie duchów” (11, 384))<sup>19</sup>. Gdy chodzi o ujęcie piśmiennictwa jako wyrazu ducha narodu, profesor nie przywiązuje większej wagi do roli osobowości pisarza w procesie artystycznym, pozostając przy postulacie prawdy literatury, jej autentyzmu wynikającego z doświadczeń twórcy. Autor jest dla Mickiewicza przede wszystkim medium narodowości – modyfikowanej przez ducha czasu, choć, co oczywiste, profesor nie bagatelizuje kategorii geniuszu (np. w opozycji do klasycystycznego poety-rzemieślnika); oryginalność powstaje przez interioryzację tradycji i wyjście ponad nią.

Problematyka procesu twórczego staje się istotnym elementem zawartej w prelekcjach paryskich koncepcji literatury dopiero wraz z radykalizacją mesjanizmu. W kursach trzecim i czwartym pojawia się związana z nim kategoria geniuszu, jest mowa o sztuce-wizji:

Tym więc, co stanowi początek literatury ostatniej doby, jest owo odwołanie się do g e n i u s z u, d o n a t c h n i e n i a, t o, c o n a z w a l i ś m y m e s j a n i z m e m. [11, 58]<sup>20</sup>

I w tym przypadku jednak to nie pisarz znajduje się w centrum zainteresowania (ponownie wymagane są od niego autentyczność, a także wysoki poziom moralny, doświadczenie cierpienia), będąc medium prawdy wyższej, wywodzącej się z wymiaru transcendencji bądź z głębi ducha ludzkiego (ducha ludzkości).

Mickiewicz oprócz pojęcia literatury posługuje się również kategoriami pi-

<sup>18</sup> Szerzej piszę na ten temat w artykule *Przemiany koncepcji narodowości w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza* („Ruch Literacki” 1999, z. 5).

<sup>19</sup> O ekspresywnym romantycznym piśmie M. H. A b r a m s w książce *Zwierciadło i lampa. Romantyczna teoria poezji a tradycja krytycznoliteracka* (Przeł. M. B. F e d e w i c z. Gdańsk 2003).

<sup>20</sup> Zob. na ten temat W. W e i n t r a u b, *Literature as Prophecy*. Gravenhage 1959.

śmiennictwa oraz poezji. Nie rozróżnia tych terminów w sposób konsekwentny, choć w miarę, jak staje się coraz bardziej krytyczny wobec słowa pisanego, literatura nabiera w jego wypowiedziach zabarwienia pejoratywnego. Twórca selekcjonował omawiane przez siebie teksty według klucza literackości elitarniej (najpewniej z powodu ograniczeń wykładu i zarazem zamiaru ukazania słuchaczom szczególnej wartości „literatury słowiańskiej”), wyjątek stanowią zabytki literatury dawnej oraz dzieła istotne dla Mickiewicza z ideowej bądź dokumentalnej perspektywy, uznane za reprezentatywne (a także przywoływane przez niego teksty pozaliterackie).

Punktem wyjścia rozważań o literaturach słowiańskich jest w prelekcjach paryskich refleksja na temat języków Słowian. Ujmując je w kategorię substancji narodowej (idei a nie kryterium formalnego), odsłaniając wpisaną w nie pierwszą mityczną kartę dziejów narodu, charakteryzował Mickiewicz jednocześnie pierwszą mityczną kartę literatury, stawiał tezy dotyczące jej charakteru, ujawniającego się i modyfikowanego w historii.

W lekcji I kursu pierwszego profesor uznał poszczególne języki słowiańskie za dialekty „języka słowiańskiego” (mówił też o dwóch głównych językach i dialektach), za jego różne, ale zarazem jednorodne realizacje. Określa je jako języki „prawodawstwa i rozkazów” (ruski), „literatury i rozmowy” (polski), „nauki” (czeski), oraz „poezji i muzyki” („w Ilirii, Czarnogórze i Bośni”) (8, 18); natomiast język starosłowiański miał być językiem religijnym Słowian. Za tą charakterystyką następuje charakterystyka literatur, wyrażających ducha poszczególnych narodów słowiańskich, kształtującego się w historii – zwłaszcza w trakcie wojen – i poszukującego dla siebie odpowiednich form ekspresji, wytwarzającego sobie właściwe estetyki<sup>21</sup>.

Pomimo zadeklarowanego początkowo zainteresowania wielogłosością Słowiańszczyzny Mickiewicz przyjmuje, że to przede wszystkim literatury polska (patriotyczna, wolnościowa, religijna – związana z katolicyzmem, liryczna, odwołująca się do tego, co niewidzialne) i rosyjska (monarchiczna, autokratyczna, imperialna, związana z prawosławiem, dążąca do eposu, odznaczająca się smutkiem i powagą) wykształciły swoje mocne tożsamości narodowe – i te dwie literatury są w prelekcjach paryskich szczególnie obszernie omówione<sup>22</sup>. Profesor nie zgadzał się na nadanie miana literatury narodowej piśmiennictwu Słowian południowych, był bowiem przekonany, że nie zdołali oni wytworzyć własnej narodowości. Z kolei Czesi mieli zatracić charakter narodowy. Ci Słowianie ulegali różnym obcym wpływom (w prelekcjach zostają przedstawione zabytki ich dawnego piśmiennictwa).

Mickiewicz posługiwał się pojęciem „literatury słowiańskiej”, traktując je jednak jako konstrukt heurystyczny (przede wszystkim w opozycji – zasadzającej się na związku z naturą bądź objawieniem, a także na synkretyzmie – do literatury europejskiej), zdając sobie sprawę ze zróżnicowania tej literatury, uznając ją za pisarstwo, które dopiero może powstać, wyrażając tendencje unifikacyjne Słowian

<sup>21</sup> Obrazem literatur słowiańskich w prelekcjach paryskich zajmował się J. Maślanka (*Literatury słowiańskie w wykładach paryskich Mickiewicza*. „Ruch Literacki” 1998).

<sup>22</sup> Zob. w związku z tą kwestią E. Kasperski, *Sprawa dialogu w „Literaturze słowiańskiej” Adama Mickiewicza*. W zb.: *Dziewiętnastowieczność. Z poetyk polskich i rosyjskich XIX wieku*. Red. E. Czuplejewicz, W. Grajewski. Wrocław 1988.

(„W tych [tj. współczesnych] utworach poetyckich jest już pierwiastek powszechności” (10, 10–11))<sup>23</sup>.

Zawarta w prelekcjach paryskich wizja literatury mieści się między partykularnością (będącą wartością świadczącą o odrębności narodu) a uniwersalnością (również wartością, świadczącą o uczestnictwie narodu we wspólnocie ponadnarodowej). Profesor podkreśla, że kontakty literatur narodowych mogą być groźne w skutkach, kiedy literatura słabsza zatracą swą indywidualność, mogą jednak być rozwijające, kiedy literatury inspirują się wzajemnie (jak to miało miejsce np. w renesansie). W pierwszym i częściowo w drugim kursie prelekcji paryskich Mickiewicz większą wagę przykładał do prezentacji tego, co *stricte* słowiańskie. Natomiast w związku ze współczesną mu „literaturą słowiańską” w kursach trzecim i czwartym chciał raczej porównywać główne idee literatur europejskich (w tym słowiańskich), eksponując ich wspólnotę i łączność z mesjanizmem.

Na gruncie Mickiewiczowskiego mesjanizmu (przypomnę – wiążącego pojęcie narodowości z metafizyką) dokonuje się uniwersalizacja myślenia o literaturze. Profesor, wypowiadając się na temat relacji literatury z objawieniem, mówi już o literaturze w ogóle. Zróżnicowanie w obrębie literatur słowiańskich polega na stopniu ich zmesjanizowania, ewentualnie, powiada Mickiewicz, na fałszywości bądź prawdziwości ich mesjanizmu. Myśli o mesjanistycznej syntezie towarzyszy w prelekcjach paryskich rezygnacja z wartościującego przeciwstawienia literatur polskiej i rosyjskiej. Są one postrzegane jako mające odmienne, ale równoprawne posłannictwa (choć i w związku z tą kwestią wypada zauważyć, że owo równoprawienie jest bardziej skomplikowane, mimo takiego ujęcia twórca jednak faworyzuje literaturę polską).

### Genologia i historia literatury

W jaki sposób Mickiewicz konceptualizuje problematykę literacką? W prelekcjach paryskich można zobaczyć dwie podstawowe formuły jej porządkowania – genologię oraz, zwłaszcza, proces literacki (nieraz łączące się ze sobą, np. poszczególne epoki są ukazywane w związku z dominującymi w nich gatunkami), w których obrębie pojawiają się inne takie formuły, np. porównawcza historia gatunku czy portret literacki. Wypada również nadmienić, że klasycystyczny, genologiczny, sposób myślenia o literaturze profesor zromantyzował, nadając mu historyczny charakter.

Konsekwencją przyjęcia koncepcji literatury narodowej jest przekonanie o narodowej repartycji poszczególnych rodzajów i gatunków piśmiennictwa (pojawiała się ona już we wstępnej charakterystyce narodowości słowiańskich), o ich historycznej zmienności, śledzonej przez profesora w prelekcjach paryskich. Mickiewicz wychodzi z założenia, że duch twórcy może „wcielić się w jeden z organów, bądź to w rozum, bądź to w imaginację [...]”. Jak czytamy: „każde plemię posiada szczególne organy, zdolne [...] wciągać i wchłaniać całego ducha człowieczego” (10, 207). To właśnie od tych „organów” zależy gatunkowy (i estetyczny) charak-

<sup>23</sup> Szerzej piszę na ten temat w artykule *Dlaczego „Literatura słowiańska”? Pomędzy hermeneutyką, ideologią a pragmatyką dyskursu prelekcji paryskich Adama Mickiewicza* (w zb.: *Ostrożnie z literaturą! (Przykłady, wykłady oraz inne rady)*. Red. S. Balbus, W. Bolecki. Warszawa 2000).

ter danej literatury narodowej, odrębnej od innych. Jeśli chodzi o Słowian: „mają wiele imaginacji, ale pod względem rozumu stoją nieskończenie niżej od ludów germańskich i celtyckich” (10, 208) (stąd np. obca jest im twórczość satyryczna).

W wykładzie I kursu drugiego Mickiewicz stwierdza, że na Słowiańszczyźnie rodzaje i gatunki literackie rozwijają się odmiennie, niż opisują to na podstawie badań literatur zachodnioeuropejskich „systematycy”, autorzy „idei przyjętych w szkołach” („Vico, Schlegel i wszyscy niemal historycy literatury”). Według nich bowiem:

każda literatura, jak wiadomo, zaczyna się nieodzownie od poezji religijnej, prawie zawsze lirycznej, która odpowiada teokratycznemu stanowi społeczeństwa. Później z tej liryki wyłania się poezja epiczna, opiewająca czasy bohaterskie. Wreszcie wymowa i filozofia, destylując pomалу surowiec poetycki, dają jako ostatni osad prozę i dziennikarstwo [...]. [10, 10]

Piśmiennictwo zachodniej Europy traci w miarę rozwoju charakter religijny, „prawie zawsze liryczny”, oddala się od źródła inspiracji metafizycznej, popada w stan kryzysu oddającego kryzys kultury. Inaczej rzecz przedstawia się natomiast w „literaturze słowiańskiej”, zmierzającej coraz wyraźniej ku ukazywaniu objawienia (ten pogląd pochodzi z kursu drugiego i pozwala odkryć już dokonującą się przemianę myślenia profesora o narodowości; uzasadnia ponadto ideę posłannictwa Słowian w XIX w.).

Mickiewicz postrzega rozwój literatury słowiańskiej jako dążenie od początkowej liryki (literatura polska, łączność z muzyką i duchem, naturą, życiem domowym) i epiki (literatura rosyjska, związek z mitologią, prawdą, doświadczeniem historycznym) po syntezę, którą ma stać się dramat słowiański (rozwinęte i zróżnicowane życie społeczne, kultura i literatura, starcie indywidualności, profecja, działanie). W lekcji XVI kursu trzeciego profesor podkreśla syntetyczny charakter dramatu, który powinien „łączyć wszystkie żywioły poezji prawdziwej narodowej [...]” (11, 117)<sup>24</sup>. Ogólnie, stwierdza Mickiewicz, cechą „literatury słowiańskiej” jest synkretyzm genologiczny i stylistyczny, odpowiadający skomplikowaniu rzeczywistości.

Jak można się domyślać, również koncepcja genologii jest uzależniona od przemiany Mickiewiczowskiego myślenia o narodowości. Tak więc w pierwszym i częściowo w drugim kursie profesor prezentuje wizję rodzajów i gatunków literackich, biorąc pod uwagę ich charakter historyczny, zakorzenienie w środowisku naturalnym oraz środowisku kulturowym (także w religii, ale ujętej w sposób historyczny, oddziałującej na społeczeństwo i estetykę – wspomnę tu o rozważanej przez Mickiewicza kwestii warunków powstania eposu na Słowiańszczyźnie, niemożliwego z powodu braku mitologii i płynących z tego faktu konsekwencji społecznych<sup>25</sup>). W kursach trzecim i czwartym gatunki i rodzaje okazują się powiązane z religią, źródłem objawienia.

<sup>24</sup> Zob. na ten temat W. Szturc, *Teoria dramatu romantycznego*. Bydgoszcz 1998 (rozdział poświęcony Mickiewiczowskiej lekcji XVI z kursu trzeciego). Wypada dodać, że pojawia się w prelekcjach paryskich także wizja syntezy „literatury słowiańskiej” na podstawie liryki. Lirykę i epikę omawia twórca również w związku z literaturą serbską. Mamy tu przykład jednej z niekonsekwencji wywodu profesora.

<sup>25</sup> Taki pogląd Mickiewicz głosi w pierwszym i drugim kursie prelekcji paryskich, w kursie trzecim okazuje się, że Słowianie mają szczególnie bogatą mitologię. Przemianę tę można wiązać

Przyjrzyjmy się obecnie formule procesu literackiego zawartej w prelekcjach paryskich – centralnemu zjawisku Mickiewiczowskiej wizji piśmiennictwa. Prezentując historię „literatury słowiańskiej”, profesor pragnął dotrzeć do jej ukrytego, tajemniczego wymiaru, nie chciał przedstawiać „rodowodu” literatury „podług litery” (10, 331), poszukiwał jej duchowego wymiaru:

dość wziąć do ręki dykjonarz literacki, znajdziemy tam nazwy kolejnych okresów, nazwiska pisarzy, którzy następują jedni po drugich, jedni drugich naśladowają i podzieleni na pewne grupy, pewne klasy, tworzą tym sposobem tak zwaną epokę, okres literacki. [10, 331]

Ujęcie procesu literackiego organizuje w prelekcjach paryskich organicystyczny schemat wzrostu, upadku oraz odzyskania świetności piśmiennictwa, powiązanego z kształtującym się duchem narodowym. Szczególnie interesowały przy tym Mickiewicza okresy przełomów dziejowych. Etapy procesu literackiego zostają wyznaczone głównie przez wydarzenia historyczne bądź postaci władców (bywa, że również twórców). Profesor ukazywał rozwój literatury jako zjawisko skomplikowane i niejednorodne – polegające na przekształcaniu się tradycji, dziejące się w warstwie powierzchniowej i głębokiej. Literatura w świetle prelekcji to zjawisko ze wszech miar historyczne, łączące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Profesora-poetę interesuje historyczność piśmiennictwa: geneza, oddziaływanie, prawda. Porządkiem przedstawienia literatury włada chronologia twórców.

Cechą charakterystyczną Mickiewiczowskich rozważań na temat procesu literackiego jest dążenie do zaprezentowania prawidłowości rozwojowych nie tylko poszczególnych literatur narodów Słowiańszczyzny, ale i „literatury słowiańskiej” jako całości:

Zauważyliśmy wielokrotnie, że mimo całej różnorodności i rozbieżności politycznych i religijnych idei Słowian, mimo niewielu łączących ich węzłów, a ściślej mówiąc, mimo braku jakichkolwiek węzłów religijnych i politycznych, rozwój literacki tych krajów wspólnemu zda się ulegać prawu. [10, 20]

Profesor mówiąc o „wspólnym prawie” (10, 20) rozwoju „literatury słowiańskiej”, przyjmuje, że w poszczególnych epokach „literatura słowiańska” jest reprezentowana przez jedną z literatur słowiańskich.

Mickiewicz nie poświęcił zbyt wiele uwagi Słowiańszczyźnie bajecznej<sup>26</sup>. Interesowała go bardziej epoka historyczna niż mityczna. Ponadto, inaczej niż wielu słowianofilów, nie utrzymywał, by Słowianie mieli w zamierzchłych czasach stojącą na wysokim poziomie rozwoju kulturę (byli wtedy ludem natury). Chrze-

z ukazaną tu przemianą myślenia o narodowości. Zob. np. G. Królikiewicza *Les Slaves d'Adam Mickiewicz: le mythe d'un peuple sans mythologie* (w zb.: *Les Systèmes mythologiques*. Éd. J. Boulogne. Villeneuve d'Ascq 1997).

<sup>26</sup> Dokładne omówienie poszczególnych epok literatury ukazanych w prelekcjach paryskich można znaleźć m.in. w następujących publikacjach: J. Zaremba, *Sądy Adama Mickiewicza o piśmiennictwie polskiego odrodzenia*. W zb.: *Adam Mickiewicz. Materiały Śląskiej Sesji Mickiewiczowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Katowice, 10 i 11 kwietnia 1956*. Katowice 1958. Red. ... – J. Krzyżanowski, *Literatura ludowa w „Prelekcjach paryskich”*. W: *W świecie romantycznym*. Kraków 1961. – S. Makowski, *Współczesność literacka w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1990. – Z. Libera, *Mickiewicz o kulturze i literaturze polskiego oświecenia*. W zb.: *Księga w 170 rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza*. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław 1993.



ścijaństwo, jego zdaniem, nie zniszczyło cywilizacji słowiańskiej, lecz przeciwnie – powołało ją do życia (wywarło również pozytywny wpływ na rozwój piśmiennictwa, np. przez wprowadzenie łaciny i jej tradycji literackiej).

Profesor wychodzi z założenia, że „Ludy słowiańskie przed utworzeniem państw i cesarstw na ziemiach, które zamieszkiwały, mówiły wszystkie jednym językiem”. Powstająca w związku z tym „powszechna tradycja ludu słowiańskiego” (8, 85) zawiera się w baśniach. Stanowią one według Mickiewicza wzór dla literatury, jeśli chodzi o ukazanie relacji między światem zmysłowym a światem nadprzyrodzonym. Przedstawiają prawdy „osnute [...] na wspomnieniach bytu przedpotopowego, przechowanych przez patriarchów i rozprzestrzenionych w czasie wędrówki plemion azjatyckich ku Europie” [8, 86]. Tę pierwotną twórczość profesor określa mianem „literatury pierwiastkowej” bądź „literatury kopalnej” („tradycji domowej”). Porównuje ją do „wody podziemnej”, która istnieje w następnych epokach „literatury słowiańskiej” pod powierzchnią oficjalnej kultury, stanowiąc jedną z tradycji ożywiających piśmiennictwo.

Słowianie, opuszczając epokę mityczną – dzięki innym ludom, przyjętej od nich religii i ustrojowi społecznemu – zaczynają kształtować podstawy zróżnicowanych narodowości i kultur, tworzą w historii „tradycję polityczną” (8, 101), zrazu znajdującą swój zapis w podaniach, a następnie również w innych gatunkach. Literatura średniowiecza interesuje profesora jako świadectwo początków życia narodów słowiańskich (ukazanych w związku z prezentacją m.in. kronik polskich i ruskich, epiki i liryki serbskiej czy czeskich falsyfikatów dawnych manuskryptów).

Mickiewicz wskazuje na dwie epoki szczytowe „literatury słowiańskiej” (reprezentowanej przez literaturę polską), oddzielone od siebie okresami upadku – odrodzenie i swoją współczesność. Zostają one przedstawione jako czas szczególnego rozwoju polskiego ducha narodowego, który wyraża się odpowiednio w „idei jagiellońskiej” oraz w idei mesjanizmu, kształtujących formułę kultury i literatury. Romantyzm okazuje się formacją, która podejmuje niedokończony dzieło epoki jagiellońskiej – szerzenie idei jedności słowiańskiej (proces dziejowy i literacki ma w świetle prelekcji paryskich charakter celowościowy).

W prelekcjach paryskich pojawiają się przy tym dwa różne spojrzenia na odrodzenie. Pierwsze pochodzi z kursów pierwszego i drugiego, wiąże się z docenieniem pełni rozwoju kultury w owej epoce. Z jednej strony, profesor kładzie nacisk na jej moc polityczną oraz aspekt cywilizacyjny; z drugiej – na współistnienie wielu tradycji: słowiańskiej, polskiej, europejskiej (widoczne np. w twórczości Reja, o którym czytamy: „pisarz europejski, należący do swego wieku przez kraj, który związany był z Zachodem, i przez Kościół polski, który był częścią Kościoła powszechnego, podzielał poglądy swych czasów. Dzieła jego zdawały się wpływać z tego samego natchnienia, co dzieła sławnych pisarzy epoki, Baltazara Castiglione i Montaigne’a” (9, 112)). Drugie formułuje Mickiewicz-mesjanista, krytykujący dostrzeżone w odrodzeniu początki nowoczesności, przejawiające się m.in. w oderwaniu literatury od życia:

Erudyci, zwłaszcza holenderscy i niemieccy, wszyscy oderwani od życia rzeczywistego i czynnego, doszli w końcu do mniemania, że to życie nie istnieje, i nazwali łaciną studiowaniem ludzkości, *studia humaniora*. [11, 460]

Mickiewicz stwierdza, iż po okresie rozkwitu „literatury słowiańskiej” w pierw-



szej połowie w. XVII, około r. 1620: „Wszędzie [...] napotykamy słupy graniczne, oddzielające dawną historię słowiańską od nowoczesnej” (10, 20) (nastaje wtedy epoka cesarstwa rosyjskiego)<sup>27</sup>. Dawna całość rozpada się pod naporem konfliktów religijnych (reformacja) i politycznych, postępującego racjonalizmu – o dokonującym się rozpadzie świadczy np. rozwój żywotopisarstwa i pamiętnikarstwa, gatunków wprowadzających prymat perspektywy jednostkowej nad wspólnotową.

W wykładzie I kursu drugiego profesor mówi o piśmiennictwie słowiańskim w stuleciach XVII i XVIII – co oczywiście, w prelekcjach paryskich epoka baroku nie zostaje wyróżniona – które stało się naśladowcze, skupiło się na powielaniu wzorów francuskich, choć Mickiewicz wskazuje na autorów nie poddających się tej tendencji, docenia np. dzieła Paska. Ostatecznie słowiańskie idee narodowe zostały zatracone, zdaniem twórcy, przez pisarzy wieku oświecenia (retorów, prozaików, oderwanych od zbiorowości, kosmopolitów, ateuszy, propagatorów nowoczesności i jej reform). Obraz tej epoki w prelekcjach paryskich jest wszakże niejednoznaczny. Oprócz krytyki poezji polskiej i rosyjskiej profesor przedstawia pojawiające się w oświeceniu początki odrodzenia narodowego (pozytywnie oceniony zostaje np. J. U. Niemcewicz, łączący dawną Polskę z nową, podobnie F. Karpiński czy K. Brodziński).

Odrodzenie narodowe przypada na romantyzm (wówczas zaczyna powstawać literatura przyszłości), jak już wspomniałem, definiowany przez Mickiewicza z perspektywy mesjanizmu („odwołanie się do g e n i u s z u, do n a t c h n i e n i a”):

Rok 1830 rozpoczyna zwrot w krajach północnych [...]. Polska [...] widziała rozkwit nowych dzieł; jej myśl narodowa, która w ciągu wieków wydała luźne jeno zwrotki, ułamki poematów, teraz wydaje dzieła skończone i wybitne [...]. [10, 364–365]

Źródłem tej odnowy stała się prowincja i jej szkoły (warto zwrócić uwagę na tę nową kategorię procesu literackiego), a podstawą – metafizyczne rozumienie narodowości, związanej ze światem wyższym, krainą prawdy artystycznej.

Mickiewicz podkreśla, że proces odrodzenia narodowego – również u Rosjan i Czechów – przebiega „na mogile wielu ludów, na gruzach dawnych ustrojów słowiańskich” (10, 12), co umożliwi pojednanie Słowian, wyzbywających się uprzedzeń z przeszłości, otwierających się na przyszłość i na mającą kształtować się w niej jedność. Cięcie następuje także w procesie literackim, choć jest ono ukazywane w sposób ambiwalentny – raz jest mowa o zerwaniu z przeszłością, raz o związkach z nią. Owa niejednoznaczność łączy się z próbą pogodzenia w jednym dyskursie kategorii rewolucji i tradycji. Znajdujemy w prelekcjach paryskich również myśl o dwóch nurtach ocalania tożsamości narodu polskiego w w. XVIII: konserwowaniu przeszłości i wypracowywaniu przyszłości. Przedstawiona zostaje ponadto genealogia nowej literatury, wywodzącej się z poezji barskiej (inicjującej mesjanizm), zsyłkowej oraz legionowej.

O ile w wykładach poświęconych epoce jagiellońskiej profesor, eksponując całościowy rozwój kultury (można w związku z tym dostrzec ujęcie procesu historycznego w kategoriach postępu oświecenia), zakładał, że pisarz potrzebuje

<sup>27</sup> Profesor ma na myśli bitwę pod Białą Górą (1620) – zdecydowała ona o upadku Czech – rok 1622, na który, jego zdaniem, przypada schyłek odrodzenia, oraz rok 1613, w którym na tron rosyjski wstępuje dynastia Romanowów, otwierając Ruś na wpływy obce.

odpowiednio rozwiniętego środowiska cywilizacyjnego, to wizja romantyzmu okazuje się odmienna. Mickiewicz-mesjanista utrzymuje, że wielkość kultury zależy od charakteru moralnego jej twórców, a ten od doświadczonego przez nich cierpienia. Profesor-poeta porównuje zresztą obie epoki, zestawiając ich proroków: Skargę, reprezentanta „idei jagiellońskiej” (proroka *Starego Testamentu*) oraz księdza Marka (wyższego proroka *Nowego Testamentu*), który dał „zaród” myśli ożywiających literaturę najnowszą. W ten sposób zaprezentowany zostaje postęp polskiego ducha narodowego<sup>28</sup>. Kiedy proces literacki epoki jagiellońskiej był kształtowany przez historię, w romantyzmie okazuje się, jak już wspominałem, umocowany w objawieniu.

Profesor podkreślał paralele epoki jagiellońskiej oraz okresu jemu współczesnego, biorąc pod uwagę ich tradycje polityczne. Sugerował jednak zarazem i paralele innego rodzaju, ugruntowane na tradycji mitycznej, obejmujące dłuższy odcinek czasu. W lekcji XI kursu czwartego, nawiązując do myśli z kursu pierwszego, Mickiewicz stwierdził:

Grupując płody ducha słowiańskiego, podzieliłem je na trzy oddziały. Pierwszy obejmuje powieści i pieśni gminne. Tę część literatury, najrozleglejszą i najdawniejszą w Europie, nazwałem *kopalną* albo *utajoną*; jest bowiem cała złożona w duchu ludu i rzadko jeno wydostaje się na powierzchnię publicznej jawności. Do drugiego oddziału należą z małymi wyjątkami wszystkie książki słowiańskie. Stanowią one tak zwaną przez sławnego krytyka Mochmackiego literaturę *na leci a łą*; to książki tłumaczone z języków obcych albo obcym natchnione duchem. Mamy wreszcie literaturę tegoczesną, którą nazwalimy *mesjaniczną*. Wywodząca się w prostej linii z literatury *utajonej*, ma podobieństwo do plodów ducha europejskiego, bo jest publiczna i pisana, ale pod każdym innym względem różni się od nich zupełnie. [11, 458–459]

Według Mickiewicza, o czym już wspominałem, „jedynie prawdziwa literatura” (11, 460) istniała do okresu odrodzenia. Dopiero mający dokonać się współcześnie – w romantyzmie (po romantyzmie?) – powrót literatury mesjanicznej do źródeł, a więc do mowy oraz do mitu, odnowi piśmiennictwo, podniesie zarazem literaturę „kopalną” (11, 458) na wyższy poziom. Literatura Słowian, podobnie jak ich narodowość (narodowości), zatacza więc w w. XIX, zdaniem profesora, mityczne koło, które jednak wracając do czasu początku, pozwala na jego rozwój.

Charakterystyczną cechą wizji procesu literackiego, począwszy od kursu drugiego, jest swego rodzaju oczyszczanie przedpola dla literatury polskiej:

Różne literatury, które kroczyły dotychczas równoległe, teraz opuszczą nas jedna po drugiej i zakończymy na literaturze polskiej, na literaturze narodu, który wydawszy w ostatnich czasach zaród samodzielnego, a zarazem narodowego piśmiennictwa, po próbach sformułowania nowej filozofii, w daleką przyszłość wymierzył swoje pragnienia i nadzieje. [10, 362]

Lekcje profesora poświęcone literaturze współczesnej stają się przede wszystkim komentarzem do utworów polskich z uwzględnieniem dzieł innych narodów.

Można zauważyć w prelekcjach paryskich jeszcze jedną tendencję do oczyszczania przedpola. W wykładzie II kursu czwartego Mickiewicz mówi: „Jako tłu-

<sup>28</sup> Nie można tu pominąć i porównania dwu innych utworów reprezentujących epokę jagiellońską oraz romantyzm, a mianowicie pamiętników Kordeckiego i *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego. W tym przypadku to tekst dawny jako epopeja religijna okazuje się doskonalszy, tekst nowszy okazuje się dziełem „mesjanizmu fałszywego” (11, 60).

macze wewnętrznego życia rodu słowiańskiego, zostaliśmy na koniec opuszczeni i od poezji, i od filozofii” (11, 334). Tym razem profesor zmierza do wykluczenia z wykładów problematyki literackiej i następującej po niej filozoficznej, by poświęcić się całkowicie problematyce religijnej i społeczno-politycznej. Przesunięcie to ukazane zostaje zresztą jako immanentna prawidłowość procesu literackiego na Słowiańszczyźnie – ujawniającego w ten sposób, zdaniem Mickiewicza, zbliżanie się czasu mesjanistycznej przemiany.

### Interpretacja

Pozostaje zapytać o główne reguły określające interpretację w prelekcjach paryskich. W wykładzie II kursu pierwszego profesor mówił:

Literatura ta [tj. „literatura słowiańska”] ukazuje się nam niewyraźnie w pewnym oddaleniu, co nadaje jej właściwy koloryt; ocenić zaś literaturę można wtedy tylko, kiedy się ją przybliży do oczu widza. To właśnie jest moim obowiązkiem. [8, 24]

Interpretowanie literatury – jej „przybliżanie” – jest zatem niezbędne w momencie, w którym jawi się ona jako inna, gdy odsłania własny, unikatowy „koloryt”, jego źródło tkwi w narodowości. Hermeneutyka prelekcji paryskich ma zatem swoje uzasadnienie w dystansie powodowanym przez narodowe zróżnicowanie literatury i kultury<sup>29</sup>, jest zakorzeniona w historyzmie, otwierającym taką perspektywę.

Oto deklaracja Mickiewicza z wykładu inauguracyjnego:

Owóz dać je [tj. pomniki literatury] poznać to znaczy dać wam odczuć zapal, który je wytworzył. Czyż badania przygotowawcze, gdybyśmy nawet mieli na nie czas, dałyby nam moc wydobyć z arcydzieła to utajone życie, które w jego łonie się kryje i stanowi tajemnicę sztuki? Nie; ażeby ze słowa stworzonego przez artystę życie owo wytrysnęło, trzeba nad nim wypowiedzieć słowo twórcze [...]. [8, 14]

Zdaniem Mickiewicza, dzieło literackie stanowi owoc zapalu jego twórcy (zapal/egzaltacja jest, w świetle *Literatury słowiańskiej*, specyficznym nastrojem poznawczym, łączącym człowieka ze światem ducha), istotę utworu stanowi tkwiące w nim „utajone życie”. Niezbędna okazuje się zatem „praca wewnętrzna” nad tekstem, a nie analiza. Namysł – związany z intuicją bądź natchnieniem – który staje się niejako odnowieniem procesu prowadzącego do jego powstania (tak ujawnia się genetyzm tej koncepcji), spotkaniem z duchem poety, pojmowanym wszakże, jak już pisałem, jako byt ponadindywidualny, jako medium narodowości. W ten sposób należy rozumieć Mickiewiczowskie „wypowiadanie słów twórczych”, metodę duchowego poznania dzieła, w którym ważne są podmiotowe i w intencji profesora obiektywne doświadczenie, a także apel do doświadczenia słuchacza:

Trzeba najpierw wyzwolić się od wszelkich uprzedzeń, przejąć się życiem, które ożywia te dzieje, te pomniki, trzeba niejako wchłonąć w siebie wszystkie ich promienie, by odbić wiernie ich obraz, w którym by naród lub autor mogli się rozpoznać. [10, 18]

<sup>29</sup> Szerzej piszę na ten temat w artykule *Koncepcja hermeneutyki tekstu literackiego w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. „Teksty Drugie” 2001, nr 2.

Interpretacja Mickiewicza odznacza się, z jednej strony, nastawieniem na autora; z drugiej – szeroką kontekstualizacją (również o charakterze heurystycznym i aksjologicznym, np. porównania nieznannej „literatury słowiańskiej” ze znaną i wysoko wartościowaną grecką), wzajemnym oświeclaniem się porządku literackiego i nieliterackiego. Mamy więc do czynienia w prelekcjach paryskich z rozważaniami poświęconymi środowisku naturalnemu „literatury słowiańskiej”, środowisku cywilizacyjnemu (religia, filozofia, tło społeczno-polityczne, kultura, życie literackie, nauka), historii, literaturze (komparatystyka literacka), biografii. Twórca przyjmuje istnienie swego rodzaju centrów interpretacyjnych, epifanii ducha narodowego: wydarzeń historycznych, autorów, tekstów, tematów, które rozważa we wzajemnie oświeclających się kontekstach.

Taka koncepcja hermeneutyki – odznaczającej się perspektywą duchową, moralną – prowadzi do ograniczenia wątków analitycznych (pojawiają się one głównie w pierwszym i drugim kursie). Swoje rozważania Mickiewicz nierzadko określał jednak mianem rozbioru, zajmując się m.in. poetyką tekstu. Przedstawiając treść utworu, najczęściej omawiał jego fabułę (traktując bohatera jako dominantę kompozycyjną), ewentualnie w przypadku liryki prezentował problematykę wiersza; zasadniczo streszczał i parafrazował omawiane dzieła („przedmiotem naszego kursu jest nade wszystko [...] śledzić myśl tych literatur” [10, 354]). Przeprowadzany przez profesora rozbiór tekstów służy wyodrębnieniu elementów, które można wpisać w mit słowiański (w jego dwóch wersjach: historycznej i metafizycznej) – w związku zarówno ze sferą tematyczną, jak i poetyką (np. styl słowiański, wersyfikacja, genologia, kompozycja).

Dyskurs prelekcji paryskich został nasycony wartościowaniem – tak *explicite*, jak i *implicite* (wyraźny jest np. wątek idealizacji „literatury słowiańskiej”, zwłaszcza w opozycji do literatury europejskiej). Do najważniejszego pojęcia, stanowiącego w *Literaturze słowiańskiej* kryterium wartościowania, należy niewątpliwie narodowość – w całym swoim szerokim i zmieniającym się zakresie znaczeniowym. Pojęcie to obejmuje wyróżniane dotąd przez badaczy kryteria oceny ideowe (etyczne czy religijne)<sup>30</sup>. Pozwala ono niejednokrotnie uznawać za arcydzieła teksty drugorzędne w perspektywie estetycznej. Znamienny jest fragment wykładu poświęconego Karpińskiemu:

tu jednak, mając na względzie całość literatury słowiańskiej, będziemy oceniać Karpińskiego z innego punktu widzenia; rozważymy, w czym i w jaki sposób wyobraża idee narodowe i idee wieku, ocenimy go jako poetę religijnego i narodowego. [10, 250]

Mickiewicz zajmował się w swoich ocenach również kategoriami *stricte* estetycznymi (choć i te wiązał z narodowością), niejednokrotnie pozytywnie waloryzując to, co z perspektywy ideowej nie mieściło się w jego koncepcji literatury, przykładem może być wysokie notowanie twórczości Trembeckiego. Co znamienne, profesor jawi się jako wyznawca wartości przypisanych zazwyczaj estetyce klasycyzmu (zdarza mu się także krytykować naruszenia praw poetyki klasycystycznej).

<sup>30</sup> Zob. np. M. Smolarski, *Źródła sądów historyczno-literackich Adama Mickiewicza w „Kursach literatury słowiańskiej”*. „Przegląd Współczesny” 1925, nr 40.

### Projekt literatury przyszłości

Punktem dojścia dyskursu literaturoznawczego prelekcji paryskich jest projekt literatury przyszłości (wyrastający z koncepcji słowa czynnego i krytyki kultury książkowej, tworzonej dla kunsztu bądź rozrywki: „poezja wydana w słowa, jest już nieszczęściem dla ducha, który popełnia w ten sposób zdradę na samym sobie” (11, 23))<sup>31</sup>.

Źródłem poezji Mickiewicz dopatruje się w swoich czasach. Nową epokę poezji miał, jego zdaniem, zainicjować Byron – piszący pod wpływem Napoleona. Stała się ona epoką twórczości wiążącej sztukę, poznanie oraz egzystencję, epoką twórczości „czynnej”, kształtującej historię. W ten sposób miał być zrealizowany postulat integralności człowieka („zupełnego”) (11, 399), łączącego różne dziedziny twórczych działań i stającego się dzięki temu istotą pełną, osiągającego moc sprawczą oraz odzyskującego rzeczywistość dzięki swojej aktywności.

Koncepcja literatury przyszłości powstaje w prelekcjach paryskich w trakcie rozważań komparatystycznych. Zestawiając różne teksty (m.in. Byrona, Puszkina, Kollára, polskich romantyków), Mickiewicz konstruuje swój projekt, zwracając uwagę na pojawiające się w nich profetyczne wątki przełomu dziejowego.

Profesor mówi o „prawdziwym autorze”:

Kiedy intencja i siła połączą się z sobą w jednym duchu, staje się to czynem dokonanym. Człowiek tak działający jest prawdziwym autorem. U Rzymian *auctor* oznacza człowieka, który s p r a w i a, pod którego kierunkiem rzecz jakaś została w y k o n a n a, nie zaś napisana, i który w ten sposób pomnaża, *auget*, zasób rzeczy wykonanych. Ta właśnie realizacja daje jednocześnie człowiekowi powagę, prawdziwą powagę. [11, 426]

Na czym wszakże polega owo przeciwstawienie tego, co „napisane” – temu, co „wykonane”? W lekcji I kursu trzeciego zawarta została następująca charakterystyka polskiej literatury romantycznej, której twórcy zyskują rangę autorytetów:

Przede wszystkim tchnie ona [tj. literatura] prawdą. Każde dzieło jest zarazem czynem; każde wyraża najgłębsze przeświadczenia i uczucia twórcy; człowiek żyje w swych dziełach, z wszystkimi odrębnymi znamionami swej narodowości, można go poznać po stylu. [...]

Literatura ta cała jest filozoficzna i socjalna. Że zaś pisarze polscy nie kuszą się o wynajdywanie ani zalecanie systematów indywidualnych, że są tylko echem wielkiego głosu ludu, w którym to głosie uznaje się powszechnie głos boży – z dzieł ich nawet filozof może się wiele nauczyć. To nieodłączna część wielkiego słowa drgającego w łonie ludu. [11, 10]

Profesor zwracając uwagę na specyfikę funkcjonowania omawianej literatury – w tym przypadku *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego – poza nowoczesnym rynkiem literackim, podkreśla prawdziwość (mówiąc o polskiej poezji romantycznej, uwypukla również jej „powagę”). „Prawda” sygnalizuje tu zgodność tekstu z wnętrzem twórcy, jego myślami i uczuciami – autentyzm, naznaczony przy tym doświadczeniem narodowości (skojarzonej z ludem), wyrażający wspólnotę, a także natchnienie metafizyczne (wspólnota w świetle tej myśli znajduje się w synchronii ze światem wyższym). Twórca – wyzbywający się swojego „ja” – staje się według tej koncepcji swoistym medium „prawdy”, mądrości dotyczącej świata, która działa przez piszącego.

<sup>31</sup> Zob. B. D o p a r t, *Koncepcja literatury mesjanicznej w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. „Ruch Literacki” 1982, z. 5/6.



Nie oznacza to jednak, by poeta miał być istotą bierną, jedynie oczekującą inspiracji. Mickiewicz stawiał przed nim wysokie wymagania etyczne. Poeta to ktoś, kto doświadcza odkupicielskiego cierpienia, własnego i narodowego, służy prawdzie. Czyn wewnętrzny („przemienienie się”) staje się warunkiem czynu owocującego wykonaniem, powrotu do stanu, w którym literatura jest zarazem „dziełem religijnym i politycznym” (11, 459).

Zawarta w prelekcjach paryskich opowieść o literaturze Słowian dąży do syntetycznej całości, pozostając jednak fragmentem, sylwą, łączącą różne dyskursy, niejednokrotnie naruszającą porządek logiczno-retoryczny (szczególnie w kursie czwartym, w którym widoczne jest uporczywe powracanie do podejmowanych problemów, porzucenie linearnego, chronologicznego i argumentacyjnego wywodu, powtarzanie tych samych kwestii, jakby w intencji wzmocnienia pragmatycznego waloru dyskursu).

To ideologia umożliwiła profesorowi przedstawienie spójnego i wyraźnego wizerunku literatur słowiańskich (jako „literatury słowiańskiej”). Wizerunek ten – m.in. z przyczyn ideowych – musiał być wszakże niepełny oraz nierzadko zdeformowany przez nadinterpretacje czy interpretacje jednostronne, podporządkowane apriorycznej wizji Słowian (choć, znów wypada zastrzec, Mickiewicz nieraz wykraczał w odczytaniach utworów poza założenia ideowe). W miarę rozwoju kursów – i przemiany Mickiewiczowskiej idei narodowości – da się zaobserwować wzrost takich praktyk. Polegają one przy tym na odczytywaniu w tekstach i czytaniu w nie wątków profetycznych – czy może lepiej byłoby powiedzieć: dotyczących związku światów, ziemi i nieba (proces ten jest zauważalny począwszy od omówienia epoki odrodzenia, choć i we wcześniejszej twórczości profesor eksponował zdolność literatury do wyrażania przeczucia dotyczących przyszłości)<sup>32</sup>.

*Literatura słowiańska* stanowi palimpsest, tekst wielogłosowy, którego sensy są motywowane przez różne, często sprzeczne, domeny znaczeniowe, mające w intencji Mickiewicza tworzyć spójną wizję świata. Spójność ta jest osiągnięta przez profesora na drodze interpretacji różnych dyskursów kultury, w trakcie prób pogodzenia różnych ról przyjmowanych przez niego.

Wydaje się, że prelekcje paryskie stanowią jedynie próbę zbliżenia się do sensu, taką próbą musi być, zdaniem romantyka, każdy rodzaj dyskursu; są dziełem, które znaczy całościowo, jako swego rodzaju symbol. Mickiewicz uznawał swoją pracę za prowizoryczną, mówił o przyszłej historii literatury, mającej zadziwić wszystkich, pisał w przedmowie do niemieckiego wydania dzieła:

W tekście polskim, a wobec tego i w tekście niemieckim, uszły uwagi liczne omyłki w datach, w liczbach, nazwiskach, a czasem i błędne wyrażenia. Te niedokładności, rażące dla publiczności tak surowej jak niemiecka, nakazują mi przypomnieć, że nie miałem czasu przejrzeć wydania polskiego w sposób należyty; że publikacja ta jest w znacznej części dziełem emigrantów polskich, którzy ciągle zajęci tak wielkim i tak żywotnym interesem swej ojczyzny, mogą poświęcić literaturze i filologii podrzędną tylko uwagę.

<sup>32</sup> Kwestią tą zajął się W. Weintraub (*Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*. Warszawa 1982), dając wszakże w ten sposób jednostronny obraz literaturoznawstwa prelekcji paryskich. Zob. ponadto prace poświęcone odczytaniom przez Mickiewicza konkretnych utworów, np. Ż. Stefanowska, *Mickiewicz o „Wacława dziejach” Garczyńskiego*. W: *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*.



I dalej:

Jednakże mimo tych skaz w szczegółach, które każdy zdoła łatwo sam sprostować, idea ogólna, która wykładom mym przyświecała, pozostała bez zmiany. [8, 7–8]

Nasuwa się, oczywiście, pytanie, jak praca Mickiewicza sytuje się wobec pozostałych romantycznych syntez historycznoliterackich. Wstępne intuicje podpowiadają, że znajdujemy w prelekcjach paryskich to, co w innych ówczesnych projektach tego typu, ale przecież zarazem nie ma drugiego takiego dzieła. Kwestia ta niewątpliwie czeka na wnikliwego i kompetentnego komparatystę.

### **Abstract**

MICHAŁ KUZIAK  
(University of Warsaw)

#### MICKIEWICZ – A LITERARY HISTORIAN IN PARIS LECTURES

The article views Adam Mickiewicz's Paris lectures as a literary history. It shows the lecturer's understanding of a literary work (categories that allow to conceptualize literature, i.e. "national literature," "literary genetics," "process of creation," "literary process"), hermeneutics (analytical and interpretative activities) adopted by the creator, the methods of literary axiology, Mickiewicz's project of literature, and the presentation of literary issues in the lectures in question.